

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Czwartek, 25 października 1917 r.

CENA PRENUMERATY: w Łodzi z odrośnięciem do domu i na prowincji rocznie Mk. 21, półrocznie Mk. 10.50, kwartalnie Mk. 5.25, miesięcznie Mk. 1.75. Zagranicą kwartalnie Mk. 6.

CENA OGŁOSZEŃ: Na stronie i w tekście Mk. 1.75 f. za wiersz pet. Jedno-tomowy Nekrologja i Reklamy 75 f. za wiersz pet. Ogłoszenia zwyczaj. 50 f. za wiersz pet. Drobną na 7 f. za wyraz

Przegląd polityczny.

Łódź, 25 X. 1917.

W Aberthol przed bardzo licznym zgromadzeniem Lloyd George, premier angielski, wygłosił mowę, która mogłaby być sensacją dnia, gdyż zawierała konkretne określenie celów pokojowych i wojennych Anglii.

Lecz w mowie tej niema nic nowego, powtarzają się te same słowa o konieczności zgniecenia militarystyki niemieckiego, o niemożliwości znalezienia w chwili obecnej takiego punktu, z którego mogłyby wyjść rokowania, pozwalające dojść do zawarcia istotnego trwałego pokoju, co zdaniem Lloyd George'a może być osiągnięte tylko wówczas, skoro na dziedziści, w którym każdy Niemiec po nie, że dalsze kultywowanie militarystyki jest niedopuszczalnym, nie tylko w interesie całej ludzkości, ale i w interesie samych Niemców.

Mówca dowodzenia swoje nawiązuje do epopei napoleońskiej i ostrzega Niemcy przed niepowodzeniem, jakie było udziałem Napoleona Wielkiego, których, jego zdaniem, Francja nigdy nie zapomni. Jest to nic innego, jak tylko frazes, podobny do wielu innych frazesów, którymi obficie naszpikowana jest mowa Lloyd George'a.

Między innymi premier angielski dowodzi, że koalicji bynajmniej nie idzie ani o zdobycie terytorjów, ani o odszkodowania, ani też o jakikolwiek pretensje, oprócz tych, jakich domagała się prawa narodów, bo niepodobna by było znaleźć odszkodowania za tyle cierpień, ile ta wojna przysporzyła ludzkości. Alboż nie o to samo idzie Stolicy Apostolskiej w jej zabiegach pokojowych, które bardziej szczegółowo określa i jasno rozwija program hr. Czernina.

Nam chodzi o zburzenie tej fałszywej wiary, która trzymała Europę pod ciągłym strachem i uczyniła z niej niewolnicę. Lecz by niewolnica została wyzwolona z pod strachu bezustannego zakłócenia pokoju przy łada okazji lub skrzyżowaniu się interesów mocarstw światowładnych, potrzeba, aby każdy naród był w równej mierze zadowolony, by mógł swoje życie polityczne i społeczne rozwijać swobodnie, na podstawie własnej narodowej kultury. Potrzeba, by nie było mocarstw światowładnych, lecz rodzina ludów, związanych z sobą wzajemnym poszanowaniem swej i cudzej indywidualności, walczących z sobą o lepsze tylko środkami kulturalnymi, potęgą swej pracy pokojowej, zabezpieczonej przed inną przez prawa międzynarodowe, opatrzone egzekutywą. Czyliż nie do tego dąży nota pokojowa Benedykta XV i program hr. Czernina.

Ludzkość niewiele na tem skorzysta, czy Niemcy, czy też Wielka Brytania będzie monarchją światowładną, lecz bardzo wiele straci od przedłużającej się bez końca wojny, wyczerpując siły i zasoby krajów najbardziej kulturalnych, doprowadzając państwa do gwałtownych przewrotów rewolucyjnych, dezorganizujących nie tylko ich ustrój polityczno-

państwowy, ale co najgorsze, cały ich ustrój gospodarczo-społeczny, jak to dzieje się obecnie w Rosji.

Dalej Lloyd George w mowie swojej, przyznając, że karta wojenna przedstawia sytuację o wiele korzystniejszą dla koalicji, jednocześnie przypomina Niemcom ich kolonje, zdobyte przez koalicję.

Byłby to zwrot, pozwalający się domyślać, że Anglia gotowa by była zwrócić kolonje Niemcom przy rokowaniach pokojowych pod warunkiem upokorzenia się już teraz.

Podobnej intencji w mowie Lloyd George'a pozwala się domyśleć zwrot, w którym ostrzega on Niemcy, że w miarę przedłużającej się wojny szkodzą im dla nich, a zwłaszcza dla ich życia gospodarczego, ponure horoskopy. Cały świat niemal stanął po stronie koalicji, bo nad całym światem ciężkim brzemieniem legł militarystyka niemiecka, podtrzymująca ducha wojny, panującego w Europie. Mowę swoją zakończył zwróceniem uwagi na zamierzoną konferencję w Paryżu i oświadczeniem, że koalicji przeciwniemieckiej, na której się zbiorą przedstawiciele tych państw i świetni wodzowie. Poraz pierwszy też przybędą delegaci Ameryki. Uchwaly tej konferencji, jak Lloyd George obiecuje, będą miały wielki wpływ na dalszy przebieg wojny a może nawet zadecydują o jej wynikach.

Po Lloydzie George'u przemawiał Bonar Law, który oświadczył, że Niemcy mają prawo powoływania się na swoją kartę wojenną, ale zapominają o kolonjach. Świat cały sprzymierzył się przeciw nim, a przecież z tym światem będą po wojnie pracowały, tam sprzedawały swoje wyroby i tam nabywały potrzebne im surowce. Jeżeli przemysłowe Niemcy chcą pozostać z tym światem w stosunkach handlowych, powinny o tem pamiętać.

Mamy ciężkie zadanie do spełnienia, lecz nie widzę innego sposobu zakończenia wojny nad zwycięstwo.

Takim frazesem Bonar Law zakończył swoją mowę.

Przemówienia podobne, aozkolwiek noszą charakter półoficjalny, naszpikowane frazesami, nie tylko nie roztrząsają celów wojny koalicji, ale je raczej zaciemniają.

O potrzebie stanowczego zwycięstwa nad Niemcami słyszymy już od lat trzech z górą, ieno doczekać się go od koalicji nie możemy. Tymczasem sukcesy mocarstw centralnych są namacalne i dowodzą ich siły odpornej w takim stopniu, że ono tak gorąco upragnione przez koalicję zwycięstwo nie znajduje już wiary w opinii ludów, coraz to natężniej domagających się zakończenia tych krwawych, a potwornych zapasów, cofających ludzkość wstecz w jej pochodzie cywilizacyjnym. — Zresztą stanowcze zwycięstwo koalicji nad mocarstwami centralnymi byłoby tylko zaraniem nowych wojen. Tymczasem pokój na podstawach, proponowanych przez Ojca Świętego, oparty na programie hr. Czernina, obdarzyłby ludzkość długotrwałym pokojem, a z samej natury rzeczy, po tak ciężkiej wojnie

nastąpić by musiało znaczne ograniczenie sił zbrojnych, co w koniecznym rezultacie doprowadzi do znieszenia militarystyki, i równowagę tego go z resztą angielskiego marynizmu, skoro międzynarodowe sądy rozjemcze, zaopatrzone w odpowiednią celowię egzekutywę, stanie się faktem spełnionym. — Każdy zaś choćby najsiłabszy naród otrzyma pełną swobodę rozwoju swych sił i całego swego życia politycznego i gospodarczego.

Wszelkie zatem tany i przeszkody, stawiane takiemu pokojowi — są tylko zamaskowanym dążeniem do wszechwładnego panowania nad światem.

St. Ep.

„Handlowiec polski”

Jednym z poważnych źródeł dobrobytu każdego kraju jest handel, o ile pozostaje on w ręku rdzennej ludności i solidnie jest prowadzony. O ile jednak handlem zajmują się wyłącznie żywiły obce, a zwłaszcza operujące działalność swoją na spekulacji i wyzysku, handel taki, a właściwie kramarstwo bogaci jednostki, lecz jednocześnie uboży ogół. Dowiodła tego wojna obecna, podczas której rozwidrzona spekulacja zubożaczyła wielu spekulantów, ludzi po większej części bez czci i wiary, lecz zubożyła ogół ludności pracującej lub żyjącej tylko z odsetek uciulanych w czasach pomyślniejszych oszczędności, które rzadko komu wystarczały na utrzymanie bodaj najskromniejszego. Topniały więc oszczędności ciulaczy i u wielu z nich stopniały doszczętnie.

W Polsce, od czasu jej upadku politycznego, handel polski w ścisłym znaczeniu tego słowa prawie nie istniał, za wyjątkiem niewielkiej liczby starych, poważnych firm kupieckich, przeważnie z dziedziny handlu towarami kolonialnymi. Detaliczny handel kramarski pozostawał prawie zupełnie w rękach żydów. Hurtowy zaś handel zbożem, drzewem, wełną, itp. naszymi surowcami, wyłącznie opanowali żydzi. Dawne tradycje handlu polskiego z czasów Wierzyńskich, Giszów, Baryczków, Fukierów powoli, ale stale znikają — a na plan pierwszy wysuwały się firmy żydowskie, nie przyczyniające się bynajmniej do nadania potęgi naszemu handlowi na rynkach międzynarodowych.

Dopiero w ostatnich kilkunastu latach przed wojną, wskutek usuwania systematycznego od posad w służbie rządowej i komunalnej polaków, handel czysto polski zaczął się ożywiać, pociągając ku sobie siły rdzennie polskie. Kupiectwo nasze polskie zaczęło wzmagać się na sile, organizować swoje kadry, podnosić ich poziom etyczny i zawodowy.

Na lat parę przed wojną, żywiły rdzennie polskie zaczęły opanowywać posterunki drobnego handlu kramarskiego. W samej Łodzi powstało mnóstwo sklepów spożywczych chrześcijańskich, sklepów galanterijnych i sklepów z różnymi innymi towarami; rozwijał się bardzo pomyślnie handel domokrążny i rynkowy na straganach, dostarczając przyzwolitego utrzyma-

nia setkom rodzin polskich z pośród ludu miejskiego. Pogarnęli się do handlu i wieśniacy, włościanie, zakładając sklepy z różnymi towarami po wsiach. Ruch ten, rozwijający się w coraz ta szybszym tempie, pod hasłem „Swę do swoich” — sparaliżowała wojna powszechna. Po jej jednak ukończeniu powinien on odżyć ze zdwojoną siłą, ku czemu dziełna i skuteczną pomocą mogą być kooperatywy.

Oddają one cenne usługi czasów wojny, ułatwiając ogółowi przeżycie nad wyraz krytycznego położenia wobec wzrastającej wojną drożyzny i braku wielu towarów niezbędnej potrzeby — dając spożywcóm możność zaopatrywania się w nie wprost ze źródeł wytwórczości, co, usuwając cały szereg pośredników, do pewnego stopnia łagodzi wysoki nadmiernie poziom cen, grubo wanych przez cały łańcuch agentów.

Kooperatywy te zresztając drobne kapitały cenne i doniosłego znaczenia usługi mogą oddać społeczeństwu po wojnie, o ile należycie zrozumieją swoją rolę w ożywieniu handlu polskiego i swoje zadanie społeczne.

Dobry i godny naśladowania przykład w tym kierunku dało Stowarzyszenie wzajemnej pomocy pracowników w przemyśle i handlu. — Ruchliwa i celowa jego działalność, poważne już przyczyniła korzyści w kierunku podniesienia poziomu handlu i handlowca polskiego.

Założona podczas wojny składnica artykułów spożywczych i innych dopomogła do rozwoju Stowarzyszenia, dziś należącego do najważniejszych ze stowarzyszeń podobnych w Łodzi.

Składnicę tę przekształcono obecnie na kooperatywę spożywczą, której ustawę przedstawiono już do zatwierdzenia władz.

Kooperatywa ta istnieć będzie pod nazwą „Handlowiec Polski” i po wojnie. Obejmie ona rozległą dziedzinę handlu towarami niezbędnej potrzeby, co naturalnie znaczenie jej handlowe i społeczne znacznie rozszerzy i ugruntuje.

Za tym przykładem powinny być pójść i takie kooperatywy jak składnica Rezerwy Rzemieślniczej, która zamiast na kooperatywy, dostarczającą rzemieślnikom potrzebnych im towarów, materiałów pomocniczych i surowców, cennie przyczynić się może do pomyślnego rozwoju rzemiosł naszych po wojnie.

St. Jan.

Z Rady Miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej otworzył o godz. 6 m. 30 wiecz. prezes inż. T. Sułowski w obecności 39 radnych. Sekretarzowali pp. Rzewski i Spickerman.

Przewodniczący komunikuje na wstępie, że na miejsce radnego Józefa Paszczyńskiego, który z powodu słabości zdrowia zrezygnował z mandatu, wszedł p. Kazimierz Craliński.

Po odczytaniu protokołu z poprzedniego zebrania, przewodniczący ogłasza listę zapisanych mówców z pośród radnych oraz przedstawicieli magistratu. Postawiony wniosek, aby przemówienia trwały 10 minut zaakceptowano.

Na mównicę wstępuje radny dr. Rębczewski i krytykuje wadliwą działalność Komitetu Rozdziału chleba i mąki, która, zdaniem mówcy, pochodzi stąd, że kierownicy Komitetu nie podlegają kontrol' publicznej.

„Wczoraj znaleźli się tacy, co bronili sprawy wypieku chleba komitetowego — dlatego obywateli, że sami tego chleba nie jedzą”, mówi dr. Rosenowalga. „Nie należało przyjmować na wypiek maki bezwartościowej”. W końcu dr. R. stawia wniosek, aby Rada domagała się od magistrata wszczęcia kroków w sprawie przejęcia Komitetu rozdziału chleba i maki w swe ręce.

Podobnego zdania jest również radny Gralak, który twierdzi, że tylko umieszczenie piekarni może zapobiedz nadużyciom ze strony piekarzy i stawia wnioski: 1) aby Rada poleciła Magistratowi poczynić starania u władz, w celu powiększenia wydawanej racji chleba, 2) aby ludność robotnicza otrzymywała w kuchniach tanich chleb bez kart chlebowych, 3) aby magistrat podjął starania w celu wyjednania dodatkowych kart chlebowych.

Podobnych zapatrywań są również radni Szymbillo i Pokorski, który popiera zbiorowy memoriał piekarzy i w końcu swego przemówienia stawia wniosek, że o ileby wypiek chleba nie był oddany 28 właścicielom piekarni, to Magistrat powinien zająć się umieszczeniem tegoż.

Zupełnie przeciwnego zdania co do sprawy wypieku chleba jest radny Weiss, który — przyglądając się do wywodów p. Russaka, twierdzi, że cała wina spada nie na Magistrat, lecz na Komitet rozdziału chleba i maki.

Dr. Grinberg, wice-dyrektor Komitetu rozdziału chleba i maki twierdzi, że krytyka radnych jest dowodem niezręczności rzeczy. Radni Rosenowalga i Russak zdaniem dr. G. robili zarzuty, których danymi cyfrowymi odeprzeć nie można, lecz wyjaśnia to stosunek Komitetu rozdziału chleba i maki do Magistratu. Stara się dowieść najpierw, że wszelkie zarzuty są niesłuszne. Przedstawia on działalność Komitetu rozdziału chleba i maki, który powstał po rozwiązaniu się Komitetu Obywatelskiego. Dr. Grinberg wyjaśnia dalej, jak prowadzona była praca Komitetu. Nawet Komisja rewizyjna z Rady Miejskiej nie wydała na Komitet rozdziału chleba i maki takiego surowego wyroku, mówi dr. G., jak stęszaliśmy z ust radnych Rosenowalga i Russaka.

Zarzut p. Russaka, jakoby prowadzono piekarnie nieudolnie jest niesłusznym. Nieprawdą jest, jakoby dopiero w ostatnich czasach, na skutek interpeleacji wypiek chleba podniósł się. Informacje te są błędne.

Wyjaśnia dalej, dlaczego wypiek chleba znalazł się w rękach 7 piekarzy.

Co do zarzutów natury osobistej ze strony pp. Russaka i Rosenowalga, jakoby zarząd tożerował nadużycia — to p. Gr. twierdzi iż nie jest tu miejsce, aby dowodzić, czy były wielkie nadużycia. Twierdzi kategorię, że nadużycia, któreby przyniosły krzywdę miastu albo konsumentom, nie miały miejsca. Były tylko tendencje w tym kierunku.

Co do reorganizacji K. R. Chł. i Maki to sprawa zawisa od uchwały Rady Miejskiej i decyzji magistratu i zarząd Kom. Rozdz. Chleba i Maki musi uchylić czoło przed uchwałą Rady.

Z kolei radny Włoczyński — krytykuje wywody p. Russaka i składa wnioski, aby: 1) racje wydawanej maki do każdego obywatela po tanich kuchniach podnieść z 4 do 4 1/2 funtów.

2) powiększyć o pół funta racje maki pszennej, wobec braku innych artykułów żywnościowych.

Radny Hertz krytykuje zapatrywania p. Russaka, że koszty handlowe w kom. rozdz. chleba i maki są zbyt wysokie.

Radny Szwajcer dowodzi, że zarzuty przeciw Kom. R. Chł. i Maki są zbyt pobieżne i niesłuszne.

W konkluzji jednak żąda umieszczenia piekarni i proponuje, aby Komitet Rozdziału Chleba i Maki uzupełniony był przez radnych. Żąda, aby magistrat wyjechał u władz dodawanie chleba do obiadu bez kartek po ćwierć funta dla dzieci szkół miejskich.

Radny Rżewski podtrzymuje wywody pana Szwajcera, nie zgadzając się natomiast z zapatrywaniem radnego Weissa.

Radny Liechtenstein jest przeciwny oddawaniu wypieku chleba kółkom mieszkaniowym właścicielom piekarni. Jest on zdania, aby dążyć do umieszczenia piekarni. Żąda zredukowania cen chleba i podtrzymuje wnioski radnego Gralaka oraz radnego Szwajcera.

Radny Russak w odpowiedzi d-rów Grinbergowi dowodzi, że p. Gr. powodował się względami subiektywnymi. Mówca był osobliście na rozprawach sądowych w sprawie nadużyć w Kom. Rozdziału Chleba i Maki i wyniósł dokładne pojęcie o gospodarce komitetu.

O godz. 9-iej i pół przewodniczący zamyka posiedzenie.

Kronika

— **Ze spraw szkolnych.** Szkoły miejskie, gminne i wiejskie otrzymywały od władz okupacyjnych zasiłek rządowy, wypłacany w ratach kwartalnych. Fundusze te za ostatni kwartał depart. wyzn. relig. i ośw. publ. przekazał inspektorem szkolnym okręgowym do podziału pomiędzy gminy.

Inspektor szkolny okręgu łódzkiego p. Ant. Remiszewski rozpoczął wystawianie szkół powiatów łaskiego, łódzkiego i brzezińskiego i przystąpił do organizowania rady szkolnej okręgowej. W tym celu wysłane zostały do przewodniczących w przepisach tymczasowych o szkołach elementarnych w Królestwie Polskim instytucji wezwania do wyboru lub przedstawienia kandydatów.

Biuro inspektoratu szkolnego okręgu łódzkiego w przyszłym tygodniu przeniesione zostanie na ulicę Poludniową 4.

— **Z T-wa Muzycznego im. Szopena.** Dnia 17-go października, minęło 68 lat od śmierci Szopena. Dzień ten święci rok rocznie T-wo Muzyczne im. Szopena, uroczystością kościelną, która, nie mogąc się odbyć w dniu 17-m t. m. z przyczyn od T-wa niezależnych, odbędzie się w dniu 28 października t. j. w niedzielę w kościele św. Krzyża o godz. 12 i pół. Mszę św. odprawi ks. prefekt W. Olesiński. Chóry T-wa wykonają odpowiednie pieśni religijne, a prof. Brandt i prof. Kamińska-Latoszyńska — solowe utwory przy akompaniamencie organów (prof. Smidowicz).

— **Kuchnie centralne.** Na onegdajszym posiedzeniu Deleg. N. P. B. zatwierdzono projekt komitetu tanich kuchni o urządzenie 2 nadłodajni centralnych, jednej dla chrześcijan, drugiej — dla żydów, które postanowiono przedstawić do zatwierdzenia magistratu. Kuchnie powyższe mają się znajdować w północnej części miasta; będą one wydawały po 4,000 porcji dziennie.

— **Z Kom. Zagonków.** Komitet Zagonków podaje do wiadomości dzierżawców, że termin opłaty za wydane do sadzenia kartofle upływa w tych dniach. Zwlekać z opłatami nie należy, gdyż to tamuje planową czynność Komitetu. Uchyłających się od opłat bez powodów uzasadnionych, Komitet zmuszony będzie pozabawić dzierżawy na rzecz ludzi więcej obowiązkowych, a należność swoją za kartofle poszukiwać drogą sekwestru.

— **Wypłata pożyczek.** W czwartek kasa pożyczkowa przy Delegacji N. P. B. wypłaciła 700 osobom około 3,000 mk. Następną wypłatą odbędzie się 6 listopada.

— **Z Komisji opieki nad więźniami.** Po dłuższej przerwie i bezczynności członków Komisji opieki nad więźniami, dziś o g. 4-ej po południu odbędzie się specjalne posiedzenie, na którym załatwiony będzie szereg spraw zaległych.

— **Drużyna śpiewacza Stow. Handlowców Polskich.** W dniu 27 b. m., t. j. w nadchodzącą sobotę, o godz. 7 i pół wieczorem, drużyna śpiewacza (chór męski) przy Stow. Handlowców polskich, odbędzie nadzwyczajne zebranie członków, celem omówienia różnych spraw, związanych z działalnością tej sekcji.

— **Z Komisji Pracy.** Jutro, o g. 4 po południu, w magistracie łódzkim, odbędzie się posiedzenie Komisji Pracy, w celu rozważenia pilnych spraw.

— **Z karty żałobnej.** Wczoraj zmarła po długich cierpieniach ś. p. Józefa Piotrowska, obywatelka m. Łódzi.

Zmarła była córką ś. p. Władysława Piotrowskiego, znanego powszechnie w Warszawie lekarza.

Ś. p. Józefa Piotrowska przed dwudziestu laty osiadła na stałe w Łodzi i z sukcesją po ojcu nabyła dom przy ulicy Paszaj Majera.

Czyniła wiele dobrego, dopomagając zwłaszcza zubożałym z pośród świata artystycznego. Pokój jej ceniom.

— **Z wydziału budowlanego.** Na wczorajszym posiedzeniu wydziału budowlanego zatwierdzono plany na urządzenie dolów biologicznych w posesjach: S. Bisnera, ul. Dziekana 8; L. Olszera, Olgieńska 9; W. Talermana, Słankiewicza 26. Prócz tego zezwolono na rozbiórkę starych drewnianych domów: małż. E. i R. Blanc, Groszanka 8; M. Chorowskiego, Zarzewska 66; L. Sokołowskiego, Zabła 4; Bronisława Dittmana, Wspólna 18; Pauliny Falzmana, Nawrot 33; Gustawa, Grüninga, Łowicka 2.

— **Kapiela dla dzieci szkolnej.** W ciągu miesiąca września z kapieli miejskich korzystało 6675 dzieci z polskich szkół elementarnych, 690 — z niemieckich i 10.780 — z żydowskich.

— **Z 2-go stow. właścicieli nieruchomości.** Z inicjatywy większości członków projektuje się przy Stow. utworzyć kasę zapomogową

dla niezamożnych członków, którzyby udzielali pożyczek.

Przy Stow. projektuje się również utworzenie kooperatywy produktów spożywczych.

Tow. otrzymało z magistratu większy transport węgla dla członków.

— **Zabłąkana.** Do zbioru przy ulicy Długiej 72 przywieziono z XIV osiedla policyjnego chora umysłowo 14-letnią dziewczynę znaną na ulicy bez żadnych dowodów osobistych.

— **Długowieczność.** W Hrabie pensjonarzy domu starców chrześc. T-wa Dobroczyńców przy ulicy Dzielnej 52 znajduje się Jan Brywczyński, pochodzący ze wsi Wojciechów w Poleskim. Liczy on obecnie 103 lata. Brał udział w kilku wojnach i powstaniach.

Ze związków i stowarzyszeń

— **Ze stow. handlowców polskich.** Na odbytym posiedzeniu Wydział oświatowy ukonstytuował się w sposób następujący: p. Eugeniusz Kulej (przewodniczący), Lucyna Ostęcka (wiceprzewodnicząca), Helena Hylkiewska (sekretarka), Edward Hilszer (bibliotekarz), oraz pp. Eugeniusz Becker, Leon Chwałbiński, Apollinary Jagodziński, baron Marja Manteuffel i Stefan Naruszkiewicz (jako członkowie).

Wydział oświatowy nabył zakupić większą ilość dzieł do biblioteki Stowarzyszenia.

Zarząd Wydziału rekomendacji pracy składa się z pp. Bolesława Kotkowskiego (jako przewodniczącego), Leona Kellera (wiceprzewodniczącego), Bolesława Wajsa (sekretarza), Czesława Przybyszewskiego (jako zastępcę).

Do współdziałania w pracy zarządu tego wydziału powołano pp. Józefa Jakubowskiego, Jana Kowalskiego, Kazimierza Pawłaka, Edwarda Sędkiewicza, Marijana Skolimowskiego i Adolfa Stomskiego. Członkowie Wydziału rekomendacji pracy odbywają codziennie dyżury od godz. 8 do 9 wiecz., w sekretariacie zarządu dla przyjmowania ofert i udzielania informacji zgłaszającym się. Wydział odbywa stałe co tydzień posiedzenia o godz. 7 i pół wiecz.

Komisja rozdziałowa, mająca na celu udzielanie członkom Stow. pożyczek, utworzyła się w sposób następujący: pp. Apollinary Jagodziński (przewodniczący), Adolf Stomski (sekretarz), Arkadiusz Insztetkiewicz (skarbnik), oraz członkowie: Edmund Bogdański, Leon Chwałbiński, Wacław Keffanke, Eugeniusz Kulej, Stefan Naruszkiewicz i Władysław Penczak.

Inne wydziały znajdują się w organizacji.

X) **Ze Zgromadzenia ozeładzi zdunskiej.** W nadchodzącą niedzielę, 28 b. m. o godz. 2 po poł., w lokalu przy ul. Wysokiej № 25, odbędzie się miesięczne posiedzenie zarządu na którym będą przyjmowane składki szpitalne.

X) **Ze Stow. robotników chrześcijańskich.** Wczoraj, pod przewodnictwem wiceprezesa ks. Dominika Kaczyńskiego, odbyło się posiedzenie zarządu Stow. robotników chrześcijańskich, na którym odczytano i przyjęto sprawozdanie z działalności piekarni Stowarzyszenia za czas ubiegły. Ponadto Zarząd Stow. podniósł pracownikom piekarskim wynagrodzenie do 50 marek tygodniowo, aby zapewnić sobie intensywniejszą ich pracę, a tem samem prawidłowy wypiek chleba w dostatecznej ilości, postanowiono ustanowić ścisłą kontrolę i sprawdzić, czy obecnie wypiekana jest, wymagana przez zarząd ilość chleba.

Wobec powyższego projektu budowy własnej piekarni, ks. Kaczyński zachęcał do podjęcia drń już agitacji, w celu zgromadzenia zapasów cegieł bądź to drogą ofiar przez zamożniejszych właścicieli cegiełni, bądź też drogą zakupu po przystępnych cenach.

W końcu wystuowano sprawozdanie z działalności herbarciarni, z którego wynika, że instytucja ta rozwija się pomyślnie. Obecnie w herbarciarni wydawany jest barszch na 30 w cenie 15 fenigów; z kartoflami zaś — po 3 fenigów.

Teatr i Muzyka

Teatr Polski (Cegielniana 63)

Dzisiaj w Teatrze Polskim po raz pierwszy komedia w 3 aktach Bernstein „Tajemnica”.

Jutro przedstawienia nie będzie.

Koncerty popularne L. O. S.

Dyrektor L. O. S. ma zamiar wprowadzić do repertuaru innych koncertów popularnych krótkie pogadanki, m. ając zwiazek z wykonywanym programem, które będą miały na celu zaznajamianie młodszych z twórczością i stylem kompozytorów polskich i obcych.

Tak więc na koncert popularnym, który odbędzie się w niedzielę, dn. 28 b. m. o g. 3 po poł. w sali Koncertowej i którego jedna część poświęcona będzie twórczości Moniuszki, pogadanka będzie miała jako temat życie i twórczość St. Moniuszki.

Z prowincji

— **Z Pabjanic.** Posiedzenia zarządu Polskiej Macierzy Szkolnej odbywają się stale w każdą środę od g. 9-iej wiecz. w lokalu Kofa P. M. S. (Świętojańska 19).

— **Centrala chleba i maki** zakupiła w okolicznych dworach przeszło 6 tysięcy pudów kasty. Jednocześnie władze przynajmniej centrali 50 tysięcy korcy ziemniaków do podziału między mieszkańców. Każdy właścicielian pod groźbą kary obowiązany jest dostawić dla centrali 10 korcy kartofli z każdej morgi, dwór zaś 15 korcy z morgi.

— **Katastrofa kolejowa.** Dnia 20-go b. m. na pociąg, jadący w stronę Radomska, najechał na skrzyżowaniu szyn drugi pociąg towarowy od strony Piotrkowa. Dwie maszyny,

które prowadziły pociąg piotrkowski, ugodziły w połowie długości pociąg drugi, wskutek czego 6 wagonów uległo zupełnemu zderzeniu, a 6 innych silnemu uszkodzeniu. Wagony były próżne.

Jednemu brakowemu szczerki wagonu oderwały nogi. Przewieziony do szpitala, zmarł. Dwie inne osoby z pośród personelu kolejowego zostały lekko zranione.

Na miejscu katastrofy zjawili się oddziały robotnicze z Piotrkowa i Częstochowy, które zajęły się uprzątnięciem zawałonego zupełnie toru. Skutkiem tego ruch pociągów został w ciągu dnia zatamowany; ruch pociągów osobowych odbywał się przez przesiadanie podróżnych do drugiego pociągu. Pod wieczór tor był prawie w zupełności uprzątnięty; dokonywano jedynie naprawy nadwyreżonych szyn.

Z Warszawy

Pożegnanie prezydenta.

Zasłużony w naszej stolicy w dobie wojny powszechnej książe Zdzisław Lubomirski, powołany obecnie na członka Rady Regencyjnej, ustąpił z urzędu prezydenta stoł. m. Warszawy, jako nierównomiernem z nowym jego stanowiskiem, w najwyższej władzy państwowej. Bezpośrednio prawie po wybuchu wojny ks. Z. Lubomirski objął obowiązki przewodniczącego w Komitecie Obywatelskim Warszawy, a po ustąpieniu władz rosyjskich prezesa Centralnego Komitetu Obywatelskiego Królestwa Polskiego; po wprowadzeniu zaś samorządu miejskiego został mianowany prezydentem stoł. m. Warszawy. Na wszystkich tych stanowiskach w najtrudniejszych okolicznościach i warunkach książe prezydent spełnił swoje obowiązki z pożytkiem dla ogółu, z zachowaniem godności narodowej, której nikomu obniżyć nie pozwalał. Niepożyte są jego zasługi dla naszej stolicy i jej mieszkańców, którym starał się, o ile to tylko leżało w jego możności, przynieść ulgę w tych nadzwyczajnie trudnych czasach. To też zasłużył sobie na wielkie uznanie i wdzięczność całej ludności Warszawy, której wymownym wyrazem było pożegnanie ustępującego z urzędu księcia prezydenta, jakie się odbyło w ubiegły wtorek, dnia 23 b. m.

We wspólnie udekorowanej kwiatami i zielenią sali portetowej Magistratu, przyozdobionej portretem ks. Z. Lubomirskiego pendzla artysty malarza Lentza, zebrali się około stu osób z pośród przedstawicieli wydziałów i delegacji. Przybyła delegacja Rady Miejskiej w liczbie 32 osób i delegacja obywateli w liczbie 41 osób. Zebranie zajął burmistrz pierwszy Warszawy inż. Paweł Drzewiecki odczytaniem pisma ks. Zdzisława Lubomirskiego, zawiadamiającego Magistrat o ustąpieniu z urzędu prezydenta naszej stolicy. Pozem p. Drzewiecki w gorących słowach poębnął księcia prezydenta, wyrażając serdeczne podziękowanie za wszystko, co dla miasta i jego mieszkańców uczynił. Następnie zabrał głos ur. Rybiński w imieniu ławników Magistratu; pozem dr. Wacław Męczykowski odczytał treść adresu, wypisanego na bogato ilustrowanym ręcznym malaturami z motywów Starci Warszawy papierze, przez malarza artystę p. Bronisława Kopezyńskiego. Głęboko wzruszony prezydent serdecznie dziękował za owację.

Po uroczystości książe Z. Lubomirski przyjął delegatów cechów, w imieniu których przemawiał P. Niwicki.

Od koleżanek i kolegów

rolników Krakowiaków.

Oddawna odczuwaliśmy potrzebę zrzeczenia się wszystkich byłych słuchaczy Studium Rolniczego Wszechnicy Jagiellońskiej. W obecnych czasach potrzeba ta jest większą niż kiedykolwiek i konieczność takiego związku nie ulega wątpliwości.

Niżej podpisani zwracają się niżej do wszystkich byłych słuchaczy i słuchaczy Studium Rolniczego Wszechnicy Jagiellońskiej, a

+
Józefa Piotrowska
Obywatelka m. Łodzi,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami zmarła dnia 23 października r. b.

Wyprowadzenie zwłok z domu przy ul. Skwerowej Nr. 18, na dworzec Warszawski nastąpi dnia 26 października o godzinie 4 po południu

Na smutne te obrzędy zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych pozostała

RODZINA.

zeby celem zawiązania powyższego związku zgłaszali swe adresy do redakcji „Gazety Rolniczej”, Kopernika 30, na nazwisko M. Rożańskiego. Po zgłoszeniu się dostatecznej ilości koleżanek i kolegów, podpisani pod odczwą zwołają zebranie organizacyjne, na którym zostanie omówiona forma, oraz wyłoniona właściwa komisja organizacyjna i statutowa.

Ze względów technicznych zebranie organizacyjne odbędzie się w łączności z zebraniami grudniowymi Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Warszawie. Bliższy termin zebrania podany zostanie w pismach, zaś zgłaszający się do tego terminu będą zawiadomieni osobiście.

Bliższych informacji co do projektowanego związku udzielają koleżdy: Tomasz Wilkoński, Sadowa 6 m. 3, Marceł Rożański, Ujazdowska 32 m. 8, Wacław Gajewski, Traugutta 6. a w razach pilnych pomiędzy 9—3 w Centralnem Tow. Rolniczem, Kopernika 30.

Mamy nadzieję, że myśli przez nas rzucona znajdzie odzew w szerokich kołach koleżanek i kolegów, zaś utworzony związek pozwoli nam odnowić łączność koleżeńską.

Jerzy Bogusławski, Aniela z Jęłowickich Belinowa, Tadeusz Belina, Wacław Gajewski, Jan Godlewski, Jerzy Grabowski, Tadeusz Kossakowski, Mieczysław Kwasiński, Zygmunt Moczarski, Zofia z Merozewiczów Zawadzka, Wiktor Martynowski, Marceł Rożański, Witold Staniszkis, Jacek Siemieński, Aleksander Zawadzki, Tomasz Wilkoński.

WOJNA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo).

Wielka Kwatera Główna 24-go października:

Zachodnia widownia wojny.

Front wojsk gen. feldmarszałka Ks. Rupprechta Bawarskiego

We Flandrii wojska nasze wyparły kontratakami nieprzyjaciela prawie całkowicie z pasa, zajętego jeszcze w naszej strefie obronnej na południowym skraju lasu Houthoulst; w rękach naszych pozostał jeńcy.

Na terenie bojowym Draalbank do Zandvoorde ogień wzmożł się po południu znowu znacznie; nowe natarcia nie nastąpiły.

Front Niemieckiego Następcy Tronu.

Francuzi podjęli wczoraj w dwóch częściach wielkie natarcie w okolicy Chemin des Dames, od niziny Ailette na północ od Vauxaillon do płaskowzgórza na północ Palssy (25 km.).

Walki, które wywiązały się przed południem od Kanatu Oise—Aisne, doprowadziły do ciężkich zmiennych zapasów między Ailette a wyżynami Ostel. Nieprzyjaciel, który natarł wczesnym rankiem na linie nasze, zniszczone sześciogodniowym gwałtownym ogniem, natrafił na silny opór i wskutek ciężkich strat nie posunął się naprzód. Dopiero późniejszymu

uderzeniu mocnych sił francuskich, podjętemu po nowem przygotowaniu ogniom przy poparciu licznych wozów pancernych przeciwko Allemant od zachodu i Chavignon od południa, udało się wdrzeć do stanowisk naszych i dotrzeć aż do tych wsi. Wskutek tego nie można było utrzymać stanowiska, położonego między niemi. Przy cofaniu wojsk z linji, wytrwale utrzymywanych na froncie, musiano również zniszczyć wysunięte naprzód baterje i pozostać je nieprzyjacielowi. Francuzi następowali ostro, jednakże dzięki interwencji rezerw naszych powstrzymano uderzenie nieprzyjacielskie na południu od Pinon, pod Vaudesson i pod Chavignon, o który toczyły się ostre walki; dalszych postępów przeciwni nie osiągnął.

Natarcia kilku dywizji francuskich, podjęte jednocześnie na płaskowzgórzu po obu stronach folwarku La Royère (na południe od Pilain), rozchwiały się wśród najcięższych strat, pomimo częstokroć ponawianych ataków.

Wieczorem, po kilkugodzinnym ogniu huraganowym, przeszedł nieprzyjaciel między Braye a Ailles do natarcia. Dwa razy wojska jego przypuszczały tam szturm głębokimi kolumnami; w ogniu obronnym, miejscami zaś w zaciętej walce zbliżka, załamało się na tym froncie całkowicie uderzenie francuzów.

W miejscowych walkach trwała bitwa do nocy; dotychczas nie ożywiła się ona ponownie.

Wojska nasze walczyły po bohaterku.

Na wschodnim brzegu Mozy rozegrały się w ciągu dnia na południowym zachodzie od Beaumont walki okopowe.

Wschodnia widownia wojny.

Między Ryską zatoką morską cofnęliśmy w ciągu kilku nocy do dnia 22-go października bez przeszkód ze strony nieprzyjaciela ostrońy nasze, wysunięte naprzód na szerokim froncie przed głównem stanowiskiem, które od początku września w pomysłnych potyczkach uniemożliwiały rostanom wysiedzenie stanowisk naszych.

Front macedoński.

Bardziej ożywiona akcja artyleryjska jedynie na zachód od jeziora Ochrydy, oraz od Wardaru do Dojrana, gdzie odparto natarcia angielskie.

Włoska widownia wojny.

Akacja bojowa w Tyrolu, Karyntji i nad Isonzo ożywiła się znacznie.

Artylerja niemiecka przystąpiła do walki ogniowej. Niemiecka i austriacko-węgierska piechota wzięła dziś rano przednie stanowiska włoskie pod Flitsch, Tolmein i w północnej części płaskowzgórza Bainsizza.

Pierwszy Generał-Kwatermistrz Ludendorff.

Komunikaty francuskie.

Sprawozdanie wieczorne z 22-go października:

W Belgji artylerja nieprzyjacielska odpowiadała w ciągu dnia tylko słabo. Wojska nasze, które oszańcowane są na zdobytym terenie na pół-

noc od Veldoer, znalazły wśród materiału, zdobytego w dzisiejszym rannym ataku, dwa działka polowe.

Na froncie nad Aisne walka artyleryjska była silna w odcinku Chevigny, przy Panteonie i w okolicy Cerny. Jeden z naszych oddziałów wywiadowczych zabrał do niewoli ofiara i 9 ludzi.

Na froncie pod Verdun zestrzelono w walce napowietrznej samolot niemiecki. Sześć innych zmuszono do opuszczenia się w obrębie ich linji. W okresie od 11 do 26 października zestrzelonych zostało przez naszych lotników lub nasze działka obronne 19 samolotów nieprzyjacielskich i 3 balony na uwięzi. Oprócz tego 28 samolotów odniosło poważne uszkodzenia.

Komunikat angielski.

LONDYN. — Sprawozdanie urzędowe z dnia 22.X.: Wojska nasze przeprowadziły dziś rano na froncie bojowym w okolicy Poelkapelle i w połączenie z francuzami na południe od lasu Houthoulst bardzo skuteczne mniejsze przedsięwzięcie. Na wschód od Poelkapelle zaatakowały bataljony pułków z Norfolk, Suffolk, Essex i Berkshire, jako też fizylierzy z Northumberland na froncie mniej więcej półtora milowym. Zajął szereg silnie utwierdzonych budynków i zwartych punktów oparcia na wzgórzu na wschód od wsi. W nocy deszcz rozmoczył grunt, co utrudniało ściąganie wojsk. Mimo to po wścieklej walce, w której zabito wielu Niemców, osiągnęliśmy wszystkie nasze cele. Wojska nasze na południowy wschód od Poelkapelle posunęły się potem dalej naprzód i zajęły inne ważne pozycje poza linje swych celów. Dalej na północ zaatakowały bataljony fizylierów z Gloucester, Cheshire i Lancashire, oraz szkoci wspólnie z francuzami na froncie przeszło dwumilowym od kolei Ypern—Staden aż do pewnego punktu na północ od Mangelaare.

Walka była poważna, ale zajęto południowe pozycje obronne w lesie Houthoulst i dalszy szereg utwierdzonych zagród i silnych punktów. Wojska sprzymierzone uświadomiły się dość silnie po drugiej stronie południowego krańca lasu. W ciągu poranka nieprzyjaciel wykonał silny kontratak lokalny przy kolei Ypern—Staden. Udało mu się po obu stronach kolei powstrzymać posuwanie się wojsk naszych, ale we wszelkich innych punktach nie był w możności przeszkodzić nam w naszych sukcesach. Zabrano około 200 jeńców i zadano nieprzyjacielowi ciężkie straty. W nocy nieprzyjaciel napadł jeden z posterunków naszych na południe od Scarpe; kilku naszych ludzi zginęło.

Więści z Rosji.

Związek kozaków.

Peł. ag. tel. donosi: Kongres powszechny przedstawicieli kozaków Rosji południowo-wschodniej, obradujący w Ekaterynodarze, powziął uchwałę utworzenia związku kozaków okręgów dońskiego, astrachańskiego, kubańskiego i kaukaskiego w celu przyczynienia się do utworzenia silnej narodowej władzy rządowej, oraz w celu zdecydowanej walki z anarchją.

Agitacja pokojowa w Rosji.

„Corriere della Sera” donosi, iż bolszewicy występują energicznie w sprawie natychmiastowego zawarcia pokoju, a rząd nie przeciwstawia się tym dążeniom.

Według „Secolo”, bolszewicy, za zgodą rad robotników i żołnierzy w całej Rosji, prowadzą energiczną agitację antyrządową wśród robotników i żołnierzy w Petersburgu i w Moskwie, ażeby doprowadzić do nowych walk ulicznych i siłą zdobyć pokój.

Petersburg w strefie wojennej.

„Morning Post” donosi z Petersburga: Ogólny wygląd miasta od trzech dni zmienił się do niepoznania. Wszelkie usiłowania rządu skierowane są ku ewakuowaniu linji kole-

jowych, prowadzących do Moskwy i Kazania, dokąd odchodzą transporty państwowe i zapasy arsenałów.

Należący dotychczas do obszaru zagrożonego Petersburg, ogłoszono za znajdujący się w strefie wojennej.

„Daily Mail” donosi z Petersburga: Rada robotników i żołnierzy postanowiła nie opuszczać Petersburga i narady swe odbywać w dalszym ciągu w stolicy państwa, chociaż wszystkie instytucje państwowe zostaną z niej usunięte.

Zdaje się, iż posłowie koalicji pozostaną w Petersburgu do ostatniej chwili.

Telegramy.

Von Kuelhmann o rosyjskim programie pokojowym.

BERLIN, 24.X. — „Nordd. Allg. Ztg.” nazywa program rosyjskiego „Sowietu” dalszym krokiem naprzód w sprawie zawarcia pokoju. Ponieważ jednak „sowieci” nie ma reprezentacji w rządzie, — wątpliwem jest, czy krok ten będzie miał pomysłny skutek. W każdym razie na dobro zapisać należy, że tak poważna organizacja wystąpiła z praktycznym wnioskiem w sensie zbliżenia się do pokoju.

Pismo to podkreśla dalej, że program ten jest natchniony duchem czysto rosyjskim i nie przebiła w nim zachłanność panów Asquitha i Lloyd George'a. Więcej w nim się odczuwa myśl o pojednaniu i porozumieniu, podobnie, jak to się odczuwało w obradach parlamentu niemieckiego w sprawie noty papieża, lub w programem oświadczeniu hr. Czernina w Budapeszcie.

Andrassy o kongresie.

WIENIEŃ. — Znany polityk węgierski, Juliusz hr. Andrassy, zamieścił w „Neue Fr. Presse” artykuł, w którym m. in. czytamy:

„Przyszły kongres pokojowy, likwidujący wojnę, nie może się zejść bez wstępnych zastrzeżeń, wobec liczebnej przewagi przedstawicieli państw koalicji na kongresie tym wszelkie wnioski państw centralnych zostałyby prosto zmajoryzowane. Nieodzwonne wstępne zastrzeżenie musi przeto polegać na tem, iż zasadniczo uwzględniona zostanie mapa wojenna.

Tak np. wykluczone jest przywrócenie status quo ante na wschodzie Europy i na Bałkanie. Wykluczone jest utrzymanie podziału Polski na trzy części, a pożądaną zmianę Królestwa Pol. z Galicją w państwowym związku monarchji habsburskiej.

Również na Bałkanie zajęć muszą przesunąć granic z uwzględnieniem terytorjalnych zdobyczy Bułgarii. Bez tego rodzaju wstępnych zastrzeżeń nie możemy iść na kongres.”

Przygotowania do wielkiej ofensywy.

BERLIN, 24.X. Dzisiejszy „Berliner Tageblatt” dowiaduje się z granicy szwajcarskiej pod datą wczorajszą:

Jak donosi „Zürcher Tagesanzeiger”, koalicja czyni przygotowania do nowej wielkiej jednolitej ofensywy na froncie zachodnim i włoskim.

Przygotowania na obu frontach w sposób wyraźny zdradzają zamiary kierownictwa armji.

Z głosów prasy koalicyjnej można wnioskować, że w zamierzonej akcji ma znaczną rolę odegrać połączona flota angielsko-amerykańska.

O zmianach w rządzie niemieckim.

BERLIN, 24.10. W kołach parlamentarnych krąży wieści, że dyktando sekretarza stanu do spraw marynarki, v. Capelle, nie została przyjęta.

Tłumacza to w ten sposób, że niebawem mają nastąpić w rządzie niemieckim zmiany na kilku stanowiskach kierowniczych, wobec czego usunięcie się jednego z członków Rzeszy nie jest wskazane.

Stanowisko Kolumbji.

BERLIN. — Z Bernu donoszą do „Deutsche Tages-Zeitung” Według

depezy, otrzymanej przez paryski „Temp” z Bogoty, senat rzeczywolitej kolumbijskiej przyjął znaczną większość głosów wniosek, potępiający niemiecką wojnę podmorską.

Obchody Kościuszkowskie we Włoszech.

BERLIN. „Secolo” medjolański, podając rozestane przez włoską agencję Stefaniego komunikaty o uroczystościach Kościuszkowskich w Rapperswylu i Solurze, zapowiada, że dzięki inicjatywie Towarzystwa przyjaciół polaków, odbędzie się w przyszłym miesiącu w Medjolanie wielka uroczystość Kościuszkowska, w której uczestniczyć będą również urzędowe koła włoskie. Podobne uroczystości zapowiadają też w Rzymie, Turynie, Bolonii i Florencji.

Wiochy z okrętów szwedzkich.
ZURYCH, 24.10. „Neue Züricher Ztg.” donosi ze Sztokholmu: Poseł szwedzki w Rzymie zawiadomił szwedzki urząd spraw zagranicznych, że również i władza włoskie zamierzają w przyszłości obłożyć aresztem okręty szwedzkie. Początek zrobiono przez zarekwirowanie parowca szwedzkiego „New-Schweden”.

Amerykańska pożyczka „wolnościowa”.

BERLIN. — Z Bernu donoszą do „Vossische Ztg.”: Według wiadomości, nadchodzących z N.-Jorku, dotychczas podpisano na amerykańską pożyczkę „wolnościową” około 800 milionów dolarów. Największą sumę podpisał znany fabrykant samochodów, Ford, który z własnych funduszy podpisał 5 milionów dolarów i w imieniu Tow. akcyjnego budowy samochodów, którego jest prezesem, drugie 5 milionów.

Ameryka a neutralni.
BERLIN. — Z Hagi donoszą do „Telegraphen Union”: Jak się dowiaduje londyński „Times” z Waszyngtonu, rząd Stanów Zjednoczonych zastanawia się poważnie nad sprawą ogromnych zapasów miedzi, ołowiu, cynku, glinu, alkoholu i innych materiałów surowych, zakupionych przez agentów dla firm państw neutralnych i dotychczas złożonych na składzie w Ameryce. Śledztwo wykazało, że ogromne te zapasy (do miliona tonn) zakupione były dla firm szwedzkich, norweskich, holenderskich i duńskich, oraz, że znajdują się w Ameryce jeszcze zapasy surowców, kupione swego czasu przez Austro-Węgry i Niemcy, a dotychczas jeszcze nie sekwestrowane. Wszystkie te zapasy, zupełnie gotowe do użycia, wyłączone są z rynku, a wywiezione być nie mogą. Wobec tego rząd amerykański zasiekwestruje zapewne wszystkie te zapasy, tembardziej, że rząd podejrzewa, iż zakupione były w wielu razach dla celów wojennych.

Telegramy własne

Audjencje u cesarza Wilhelma.

BERLIN, 24 X (w.) — Cesarz Wilhelm wysłuchał wczoraj wieczorem sprawozdania szefa gabinetu cywilnego, a dziś znów — naczelnika sztabu generalnego.

W sprawie zatopienia eskadry handlowej.

BERLIN, 24.10 (w.) — Urzędowo. Przeciw ukazującym się w prasie zagranicznej jednostronnym opisom przebiegu zniszczenia nieprzyjacielskiej eskorty okrętowej przez niemieckie siły morskie w 17 października, oświadcza się, co następuje:

Nasze statki wojenne, spostrzegłszy transporty nieprzyjacielskie, którym towarzyszyły torpedowce „Maria-Róza” i „Strong Bow” — otwały silny ogień, który kontynuowano aż do zniszczenia torpedowców. Podczas walki okręty handlowe usiłowały się wymknąć, co potwierdza sprawozdanie urzędowe z dn. 20 b. m., nadane przez stację Iskrową Półdhu.

Trzem z nich udało się tego dokonać.

Gdy już eskorta nieprzyjacielska została zwalczoną — rozpoczęto ogień na pozostałe okręty w celu ich zatopienia. Twierdzenie, jakoby z naszej strony strzelano do łodzi ratunkowych, nie odpowiada rzeczywistości i musi być jaknajkategoryczniej odparte, co stwierdza również świadectwo sternika okrętu szwedzkiego „Wisbur”, który nadmienia, również, że jeden z towarzyszących transportom uzbrojonych okrętów handlowych, odplynął natychmiast, gdy zameldowane zostało zbliżanie się łodzi podwodnych.

Co zaś do usprawiedliwienia postępowania naszych sił morskich należy zaznaczyć co następuje:

1) Okręty handlowe płynęły w asyście nieprzyjacielskiej eskorty, czyli pod wojskowym przykryciem i pod osłoną nieprzyjacielskich armat. Statek neutralny, który się do takiej eskadry przyłączy — oddaje się z całą świadomością na usługi państw wrogich.

2) Zatopiona eskadra napotkana została przez nasze siły morskie w obrębie angielskiego terenu blokady.

Nasze zapowiedzi zaś głoszą, że występować będziemy przeciw wszelkiej komunikacji w obrębie blokowanych obszarów. Oświadczenie to było wiadomem wszystkim państwom neutralnym od pierwszych dni lutego 1917 roku i obecnie możemy jeszcze raz ostrzedz ich przed poważnym niebezpieczeństwem, jakim podlega każdy okręt, który się zapuści w te strony. Kto się na podobny przejazd odważy, — robi to własnowolnie, i, wobec licznych ostrzeżeń, jakie się pojawiły ze strony niemieckiej — musi sam ponieść skutki swej nieogłędności.

Nieporozumienie angielsko-holenderskie.

HAGA, 24.10 (w.) „Koresp. Buro” donosi: Na drugim posiedzeniu izby — minister spraw zewnętrznych, Loudon, w odpowiedzi na interpelacje w sprawie przewozu przez Holandję do Belgii żwiru i piasku z Niemiec oświadczył, że z rządami angielskim i niemieckim została nawiązana korespondencja, która gotów jest przedłożyć Izbie z chwilą gdy oba rządy wyrażą na to swą zgodę.

Pozatem minister utyskiwał, że rząd angielski, w celu postawienia rządu holenderskiego w sytuacji sprzecznej z jego zobowiązaniami, wynajduje środki, mogące poważnie zagrozić życiu gospodarczemu Holandji i jej kolonii. Przy tej okazji mówca zaznaczył, że przeciw zarządzeniom przez Anglię ograniczeniu w wymianie depesz handlowych, rząd holenderski, za pośrednictwem swego ambasadora w Londynie energicznie protestował, lecz, jak dotychczas, bez skutku.

CZARNIECKA GÓRA

OTWARTA CAŁY ROK.

Uzdrowisko leśno-górskie, 3 wiorsty od st. Niekłań na linii Opatowski - Skarżysko. Wspaniałe warunki klimatyczne. Zdrowa, obfita i smaczna kuchnia. Menu przedwojenne pozostało niezmiennione. Dostępna, wodolecznictwo, kąpiele słoneczne pod szkłem i wszelkie zabiegi. Dzienną koszt pobytu jednej osoby od marca 13.75 do marca 20, wraz z całkowitem utrzymaniem i kuracją. Aby otrzymać przepustkę, należy do podania dołączyć świadectwo lekarskie o potrzebie kuracji.

Adres: Czarniecka Góra, obwód Końsk, okup. Austr.-Węg.

HELENOW | W niedzielę, dn. 28 b. m. odbędzie się: **PLAC SPORTOWY** |
Gra w piłkę nożną — między I-emi i II-giemi drużynami „Polonji” i „Łódzkiego Klubu Sportowego”
Początek gier o godz. 10-ej rano i 2-ej po południu

*** Świetne szanse wygrania ***
daje **Hamburska Loteria Państwowa**, gdyż ze 100.000 numerów — 56020, a więc więcej, niż połowa musi być w w 7-miu ciągnięciach z pewnością wylosowana. Suma wygranych wynosi **13 milionów 731.000 mk.**
Wielki los w szczęśliwym wypadku wygrywa: **1 milion marek.**

Tak dobrej sposobności szybkiego dojścia do majątku — zwłaszcza w dzisiejszych czasach — nikt nie powinien pominąć.

Główniejsze wygrane i premia po marek
500.000
300.000
200.000
100.000
i wiele innych.

Marek 10 za cały los.	Marek 5 za 1/2 losu.	Marek 250 za 1/4 losu
-----------------------	----------------------	-----------------------

Zamówienia należy nadsyłać pocztą do 31-go października.

Samuel Heckscher-senj.
Główna kolektura Loteryjna Kaiser Wilhelmstr. 93, Hamburg

Za kilka fenigów nowa bluzka
Farba dla użytku domowego **PALATYN** do farbowania wszelkich starych rzeczy: ubrania, garnitury i t. p.
Żądać tylko z firmą **BIAŁOGORSKI i S-ka**
Cegielniana № 49.

Mk. 2.
PUD suchego TORFU z odstawą
K. KAWECKI i S-ka
Przejazd 42/44. Przejazd 42/44.

RESZTKI
na ubiory i okrycia damskie, męskie i dziecięce oraz sukna na kożuski i ubrania uczelniskie i skautowskie chustki zimowe wyprzedaje, Piotrkowska Nr. 34, II piętro, fr.

Lekarz-Dentysta **H. Lewita**
Choroby zębów i jamy ustnej. Przyjmuje od 10—2 i od 4—7.
Piotrkowska № 17.

Akuszerka
z dyplomem Cesarskiej Akademii medycznej w Piotrkowie, praktykująca 20 lat, przyjmuje. Dla pań przyjezdnych osobny lokal — Piotrkowska 132 m. 14 —

Wyprzedaż RESZTEK
różnych, barchany, fianela, dubeltowy kort na spodnie, caji, satyna, prześcieradła i batyst.
Konstantynowska № 3, drugi dom od Nowego Rynku w podwórzu, parter.

OGŁOSZENIA DROBNE:
Skradziono 2 paszporty niemieckie, wydane w Łodzi na imiona Mikołaja i Józefa Sienkiewiczów.
174 Piotrkowska Sortownia Chrześcijańska, przerabia, nieuje, reparuje, odświeża, czyści, piecze chemicznie i farbuje garderobę męską. Roboty wykonywa tanio, szybko i starannie.
Zaginiona legitymacja na kartę chlebową, wydana z 8 uczestku dla 3 osób, oraz karta węglowa za № 19864 na imię Katarzyna Cywińska.
Zaginiona legitymacja na chleb dla 2 osób, wydana z 19 uczestku na imię Apolonji Gabarskiej.
Zaginiony paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Ides Hasse.
Z powodu śmierci męża zakład ślusarski z wyrobioną klientelą do sprzedania. Wiadomość: Pańska 8 Trojańska.
Zaginiony paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Aleksandra Wróbla.
Zaginiony paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Kazimiera Grzelak.
Zaginiony paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Władysława Sochańskiego.
Znaleziono paszport niemiecki, wydany w Brzezinach na imię Ludwika Ufala, do odebrania w adm. N. K. Ł. Zachodnia № 37.
Zaginiony dowody № 184328—197826 Oddziału i Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego. Zachodnia № 31.
Zaginiona część dowodu № 153846 Oddziału i Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego Zachodnia № 31.
Skradziono w księgi, wystawiony przez Małera Wolka Offenbacha na sumę 150 rb. na zlecenie Stanisława Tomczaka. Ostrzega się przed nabyciem.
Skradziono legitymację na chleb dla 4 osób, wydana z 6 uczestku na imię Chaskiela Bornsteina.

Potrzebna sala
z oświetleniem, opałem i fortepanem (ewent. bez)
na przeciąg 4—6 miesięcy - po kilka godzin w tygodniu.
Adresy proszę składać w adm. „N. K. Ł.” sub „SALA”